

простоти», оскільки «церква як інститут почала сприйматися як баласт традицій, якого не хочуть позбутися тільки тому, що зараз ще мають від нього деяку користь»?

Відтак, складне питання реформування Католицької церкви приречений вирішувати папа Франциск. Чи вдасться це йому зробити в найближчій перспективі? Чи не зустрине він опору консервативної частини церковної ієрархії? Чи 76-річний папа безрезультатно відбуде свій понтифікат, який також отримує характеристику «болісного»? Час покаже, оскільки проблеми, які накопичилися на межі другого і третього тисячоліття в церкві, неможливо вирішити за період служіння одного папи. Але щось істотне покласти в основу реформування церкви Франциск зможе, наслідуючи ідеали свого нареченого іменника.

Джерела та література

1. L'Osservatore Romano (wyd.pol) – 2007. – №6 (290).
2. L'Osservatore Romano (wyd.pol) – 2007. – №2 (290).
3. Католицький вісник. – К., 2010. – №11. – С.4.
4. Нова ера релігійності // Католицький вісник. К., 2011.
5. L'Osservatore Romano (wyd.pol) – 2007. – №7.
6. L'Osservatore Romano (wyd.pol) – 2008. – №9.
7. L'Osservatore Romano (wyd.pol) – 2008. – №1.
8. Маємо відродити дух Літургії // Католицький вісник. – 2011. №7.
9. Encyklika «Fides et ratio», 14. IX, 1998.
10. Йозеф (Бенедикт XIV) Ратцингер. Вера – Истина – Толерантность // Христианство и мировые религии (перевод с немецкого). – М., 2007.
11. L'Osservatore Romano (wyd.pol) – 2007. №8.
12. L'Osservatore Romano (wyd.pol) – 2013. – №8-9.

УДК 94:[316.3:616.89-008.4413](438)

Marek Motyka

NARKOMANIA JAKO ZJAWISKO SPOŁECZNE W POLSCE – RYS HISTORYCZNY

Kluczowe słowa: *narkomania, społeczeństwo, zmiany*

Streszczenie: *Zjawisko zażywania środków o narkotycznym działaniu w Polsce na przełomie XX i XXI wieku charakteryzuje duża dynamika zachodzących przeobrażeń. Zmiany w jego rozwoju, jakie zidentyfikowano w ciągu ostatnich kilkunastu dekad obserwacji, ukazują zarówno pojawiające się co pewien okres czasu nowe trendy dotyczące korzystania z właściwości tychże środków, jak i określają zjawisko zwane narkomanią, jako problem społeczny obejmujący swym zasięgiem coraz większą część populacji. W artykule zostały przedstawione najistotniejsze fakty ukazujące przemiany zachodzące w omawianym obszarze.*

Key words: *drugs, society, changes*

Abstract: *The phenomenon of a narcotic drug activity in Poland at the turn of the twentieth and the twenty-first century is characterized by highly dynamic transformations taking place. Changes in its development, which have been identified over the past several decades of observation, show both appearing at a certain time new trends concerning the use of the properties of these measures, as well as define a phenomenon called drug addiction as a social problem, which included the increasing proportion of the population. The article presents the most important facts showing the changes taking place in this area.*

Wstęp. Zażywanie substancji psychoaktywnych w Polsce, jako zjawisko zauważalne, identyfikowane z określoną grupą społeczną, miało miejsce już w II połowie XIX wieku. Występowało ono wówczas w wyższych warstwach społecznych, szczególnie w kręgach artystyczno – literackich [1, s.66]. W pozostałej z tego okresu literaturze, zwłaszcza pamiętnikach, często natrafić można na sygnały potwierdzające co najmniej teoretyczną znajomość niektórych narkotyków, bądź występowanie ich zażywania. Eliza Orzeszkowa w swojej powieści «Nad Niemnem», napisanej w 1887 roku, szkicuje wizerunek współczesnego morfinisty w osobie Teofila Różyca – bogatego magnata trwoniącego majątek na hedonistyczne uciechy, m.in. zażywanie morfiny. Akcja powieści Wacława Berenta «Próchno», wydanej w 1903 roku, rozgrywa się pośród cyganerii artystycznej używającej do odurzenia opary opium [2, s.94]. Józef Ignacy Kraszewski z

kolei, korzystał zarówno z eteru, którego właściwości zachwalał w listach do przyjaciół [3], jak również z działania opium, czego wyrazem są «Noce bezsenne» opisujące, dosyć obszernie, efekty zażywania tego środka wraz z bolesnymi następstwami jego odstawienia [2, s.93-94]. Natomiast jednym z pierwszych historycznych źródeł opisujących narkomanie na polskich ziemiach, jest artykuł A. Kaczorowskiego «Przyczynek do leczenia morfinizmu» opublikowany w czasopiśmie «Medycyna» w 1878 roku [1, s.66]. Traktowane co prawda jako osobliwość, jednakże zjawisko narkomanii nie budziło wśród społeczeństwa polskiego schyłku XIX stulecia większego zainteresowania.

Narkomania w XX wieku. Na początku XX wieku narkomania w Polsce wciąż jeszcze była zjawiskiem marginalnym i obejmowała swym zasięgiem głównie środowiska artystyczne, w których najczęściej zażywano kokainę i morfinę [4]. Sytuacja uległa nieco zmianie w dwudziestoleciu międzywojennym, jednakże zażywanie narkotyków ciągle jeszcze stanowiło indywidualny problem pojedynczych osób. Pierwszym sygnałem akcentującym zażywanie w wymiarze społecznego problemu było uchwalenie w 1923 roku przez polski parlament Ustawy w przedmiocie substancji i przetworów odurzających [5]. Socjolożka Monika Abucewicz uważa, że miała ona wówczas charakter symboliczny i była wyrazem postawy państwa polskiego wobec analogicznych postanowień międzynarodowych, natomiast celem bardziej istotnym było umacnianie suwerennej pozycji niepodległego zaledwie od kilku lat państwa [1, s.93]. Źródła zastane ukazują jednak, iż narkotyczne środki budziły w społeczeństwie polskim coraz większe zainteresowanie.

Na łamach dziennika «Rzeczpospolita» z 15 sierpnia 1929 roku liczbę narkomanów zażywających morfinę, kokainę, opium i eter, w samej tylko Warszawie, szacowano na ponad 15 tyś. mieszkańców [6, s.83]. Natomiast ewidencje prowadzone w polskich zakładach psychiatrycznych w omawianym okresie potwierdzały stale narastający problem. W roku 1928 leczenie z powodu narkomanii podjęło 85 osób, w 1929 odnotowano 109 zgłoszeń, a w kolejnych dwóch latach po około 130 osób. Dane z pierwszej połowy lat trzydziestych wskazują na występowanie uzależnienia u ponad 5000 Polaków [7, s.38]. W latach 1928 – 1936 do wspomnianej ustawy uchwalono liczne uzupełniające i precyzujące przepisy wraz z zadaniami, jakie na mocy zarządzenia przysługiwały poszczególnym resortom [8, s.149].

W 1934 roku nauczyciel Kazimierz Hrabín opublikował pracę «Narkomanje w szkole», w której zwracał uwagę na występowanie wśród młodzieży jednej ze śląskich szkół zjawiska eteromanii [9]. W roku 1935 wydana została pierwsza rozprawa prawnicza odnosząca się do zjawiska pt. «Walka z narkomanją i handlem narkotykami na terenie sądowym». Jej autor – Julian Firstenberg – zwracał uwagę m.in. na konsekwencje wynikające z zażywania środków odurzających oraz proponował metody przeciwdziałania występującej osobliwości. Również wśród przedstawicieli świata medycznego toczono dysputy dotyczące zażywania narkotyków, których efektem były liczne rozprawy i artykuły prezentowane w ówczesnych periodykach naukowych. Opisy te jednak nie wskazują wyraźnie na jednoznaczną negację zjawiska, bądź postrzeganie zażywania odurzających specyfików jako szczególnie istotnego problemu w Polsce pod koniec czwartej dekady XX wieku [8, s.149].

Okres II wojny światowej, ze zrozumiałych powodów, stanowi «białą plamę» w dokumentacji zjawiska. Jednakże okresy wszelkich konfliktów zbrojnych zdecydowanie sprzyjają eskalacji narkomanii z uwagi na mnogość stosowania wszelkich przeciwbólowych, narkotycznych medykamentów, do łagodzenia cierpień ofiar wojen [8, s.160]. Liczba 500 – 700 osób uzależnionych od narkotyków, występująca w statystykach służby zdrowia z początku lat pięćdziesiątych, to w dużej mierze pacjenci wojennych lazaretów, bądź przyjmujący silne narkotyczne leki, chorzy na choroby nowotworowe [7, s.38].

W latach sześćdziesiątych jedyne źródła występowania narkomanii stanowią statystyki prowadzone przez szpitale mające bezpośrednią styczność z osobami zażywającymi narkotyki, pojedynczy artykuł w środkach masowego przekazu odnoszący się do zjawiska na ziemiach polskich oraz kilka publikacji, jakie ukazały się w profesjonalnych czasopismach medycznych. Według prowadzonych ewidencji, niemal do ostatnich lat dekady, do szpitali psychiatrycznych przyjmowano – w skali roku – około 150 narkomanów, natomiast w ramach porad ambulatoryjnych udzielano pomocy około 400 osobom uzależnionym. Zazwyczaj byli to przedstawiciele zawodów medycznych, środowisk artystycznych oraz osoby chore, którym aplikowano w trakcie leczenia silne przeciwbólowe środki na bazie opium [8, s.161]. Również policyjne statystyki nie notowały niepokojących danych; przykładowo w 1967 roku odnotowano jedynie 11 przestępstw związanych z narkomanją. Niewielka ilość udowodnionych nieprawidłowości lub wykrytych naruszeń prawa świadczyć może o incydentalnym znaczeniu zjawiska narkomanii w społeczeństwie polskim u schyłku szóstej dekady XX wieku [1, s.108].

W latach 1968/69 zjawisko zażywania narkotyków zaczęło zyskiwać zupełnie nowy wymiar. Zmiany, jakie obserwowano wówczas, łączono z powstaniem w Polsce ruchu hipisowskiego oraz eskalacją zażywania

psychoaktywnych środków przez coraz szersze rzesze młodych ludzi [1, s.109]. Związani z tak zwanymi ruchami kontestacyjnymi hipisi stosowanie psychoaktywnych specyfików traktowali jako jedną z norm występujących w wyznawanej przez siebie ideologii [7, s.39]. Liderzy ruchu przy tym uznawali siebie za ekspertów od świata używek, zwłaszcza marihuany oraz środków o halucynogennym działaniu, które według nich sprzyjać miały samopoznaniu i wewnętrznemu rozwojowi [10].

Nie należy jednakże przyczyn rozwoju narkomanii doszukiwać się jedynie pośród hipisowskich wspólnot. Przeważające liczby rejestrowanych zażywających środki odurzające, to osoby, które ze wspomnianym ruchem nie miały nic wspólnego. Po narkotyki sięgali oni z powodu wszelkich problemów stających na ich drodze, potrzeby zerwania z przyjętymi ówczesnie kryteriami wartości i chęcią uwolnienia się od presji, jaką wywierał na nich system polityczny [11]. Oprócz wspomnianych wyżej narkotyków, stosowano środki powszechnie wówczas dostępne o właściwościach odurzających. Najbardziej popularnym był wówczas trójchloroetylen, nazywany «tri» – środek stosowany m.in. w pralniach chemicznych, jak również klej butapren, czy wszelkie rozpuszczalniki, których opary mogły wywołać oczekiwane doznania. Korzystano także z medykamentów dostępnych w aptekach, bądź szpitalach. Tutaj z kolei popularnością cieszył się glimid, parkopan, dolargan, morfina i wiele innych leków uzyskiwanych przez narkomanów poprzez kradzieże bądź fałszowanie recept. Brak odpowiednich zabezpieczeń w miejscach ich składowania dodatkowo sprzyjał tego typu przestępstwom. Okres ten w rzeczywistości początku lat 70-tych określanym jest mianem narkomanii lekowej [12, s.25]. Na takie też zagrożenia zwracano wówczas uwagę, bagatelizując ogromne rozmiary makowych upraw, jakie występowały na terenach kraju. O zagrożeniu ze strony lekomanii wypowiedzieli się politycy wraz z przedstawicielami nauk medycznych. Narkomanie, jako patologię krajów kapitalistycznych, uznano za niemożliwą do wystąpienia w socjalistycznym polskim państwie [1, s.107]. Zażywanie narkotyków jednakże w wymiarze społecznego problemu postrzegać zaczęto właśnie w latach siedemdziesiątych XX wieku [13].

Monika Abucewicz wyróżnia w omawianej dekadzie trzy okresy rozwoju zjawiska. Pierwszy, to czas zauważalnego rozwoju narkomanii, publicznej dyskusji o jej nasileniu oraz szeregu działań zapobiegawczych. Drugi, obejmujący lata 1974 – 1978, kiedy uznano, że problem został opanowany, a statystyki medyczne wydawały się to potwierdzać, i trzeci – pod koniec lat siedemdziesiątych, kiedy na nielegalny rynek wprowadzona została tzw. «gdańska heroina», wśród narkomanów znana bardziej jako «kompot» [1, s.118-119].

Czasy te znacząco zmieniły obraz narkomanii w Polsce. Jej «okres młodzieżowy», kiedy w użyciu dominowały środki chemiczne, leki i przemycane z «Zachodu» prawdziwe narkotyki, zakończył się wraz z rozpowszechnieniem makowego soku i jego przetworów. Od około 1973 roku produkowano z niego opium, sporządzano narkotyk do iniekcji dożylnych, z wygotowanej makowej słomy przyrządzano i spożywano tzw. «makiwarę», natomiast wspomniany «kompot», a ściślej receptura jego sporządzania dosyć szybko obiegła kręgi narkomanów. Niezbyt skomplikowana technologia, jak i dostępność na rynku odczynników niezbędnych do jego produkcji sprzyjały eskalacji zjawiska. Już na początku lat osiemdziesiątych XX wieku 80% leczących się narkomanów w Polsce było uzależnionych od pochodnych maku [7, s.39-40]. Statystyki Ministerstwa Zdrowia i Opieki Społecznej wskazywały alarmujący wzrost liczby narkomanów: od 801 osób w 1973 roku, poprzez 1159 w 1974 roku, 1794 w 1975, do ponad 2030 w 1976 roku zgłoszonych na leczenie z powodu narkomanii. Dane milicji z kolei potwierdzały wzrost osób notowanych, u których stwierdzono zażywanie substancji psychoaktywnych: od 5230 w 1974 roku do 7825 w dwa lata później [2, s.97].

Jerzy Siczek uważa, że nie miały wpływu na zainteresowanie się narkotycznymi doznaniemiami miały ówczesne publikacje, które «[...] zamiast podnosić społeczną świadomość zagrożenia coraz szerszych kręgów młodzieży, pobudzały zainteresowanych do bliższego poznania barwnego i romantycznego losu młodych ludzi, nadwrażliwych, zdolnych i twórczych, poszukujących poczucia wolności, sensu życia i ucieczki od szarej rzeczywistości» [14].

Już od początku lat osiemdziesiątych XX wieku w miejsce dotychczasowej ideologicznej definicji narkomanii wprowadzono termin zwracający uwagę na medyczne i psychologiczne aspekty zjawiska [1, s.220]. Wraz z rozprzestrzenianiem się narkomanii opatowej idee hipisowskie – o ile w ogóle miały znaczenie dla osób pogrążających się w nałogu – zupełnie zaczęły zanikać. Zażywanie substancji psychoaktywnych służyło bardziej oderwaniu się od rzeczywistości – trudnej i pełnej paradoksów [7, s.40]. Było wyrazem buntu młodego pokolenia wobec rodziny, społeczeństwa oraz ówczesnego systemu politycznego, nieakceptowanego coraz bardziej i budzącego w społeczeństwie liczne obawy i sprzeciwy. Hermetyczność, jaką charakteryzowało się środowisko narkomanów opatowych, dawała złudne – jednakże bardzo istotne – poczucie egzystencji niejako poza społeczeństwem, gdzie poprzez zażywanie psychoaktywnych specyfików próbowano na własny użytek przekształcać rzeczywistość lub choćby jej postrzeganie [15].

Narkomanię w latach osiemdziesiątych XX wieku określano jako zjawisko młodzieżowe, występujące głównie w miastach, zwłaszcza wśród młodzieży pochodzącej ze środowisk robotniczych. Uznano również, że ma charakter epidemiczny [2, s.100-101]. Pod koniec dekady nastąpił także rozwój nielegalnego handlu «kompotem», do którego dostęp mieć zaczęły coraz szersze rzesze młodych Polaków. Liczba rejestrowanych narkomanów wzrosła z 8385 w 1980 roku do blisko 14 tys. dekadę później. W 1989 roku w lecznictwie ambulatoryjnym leczono w związku z odurzaniem się 4153 osoby [12, s.28-29]. Szacunkowe dane badaczy z Instytutu Psychiatrii i Neurologii mówiły natomiast o co najmniej 20-40 tysiącach osób uzależnionych na terenie Polski [1, s.277].

Po 1989 roku, wraz z przemianami ustrojowymi dało się zauważyć w kraju kolejne zmiany w podejściu do narkotyków. Mało komfortowa sytuacja ludzi młodych, którzy nie posiadali wystarczających zasobów aby odnaleźć się w nowej rzeczywistości oraz pojawienie się na dużą skalę innych niż dotychczas środków odurzających, miało tu decydujące znaczenie. Wraz z ustawą o przeciwdziałaniu narkomanii z 1997 roku [16], jak i wcześniejszym działaniom prawnym, «kompot» produkowany z makowego suszu zaczął tracić na popularności na rzecz nowych środków, które masowo docierać zaczęły do kraju – LSD, amfetaminy, ecstasy, wszelkich odmian marihuany i haszyszu. Pod koniec tej dekady znacząco wzrosła liczba osób zgłaszających się na leczenie, co jest istotnym wskaźnikiem skali zjawiska [17].

Model używania narkotyków, zauważalny w tym okresie, wyraźnie różnił się od poprzednich, kiedy zażywanie ich dawało poczucie solidarności pomiędzy osobami biorącymi, służyło wyrażaniu buntu, poszukiwaniu nowych wartości, «podróżowaniu» w głąb siebie w celu poznania własnej psychiki czy wynikało ze zwyczajnej ludzkiej ciekawości. Narkotyzowanie w tym czasie służyło przede wszystkim całkowitej ucieczce od rzeczywistości. Środki psychoaktywne zażywano przeważnie wyłącznie w celu odurzenia się [18]. Poza tym narkomania przestawała być zjawiskiem niszowym. Z narkotykami można się było zetknąć w pubach, dyskotekach, klubach. Sięgać natomiast po nie zaczęli studenci, przedstawiciele biznesu i coraz młodsze osoby, nierzadko przed 15 rokiem życia, bez ukształtowanego światopoglądu, systemu wartości, posiadający niewielkie umiejętności kierowania swoją wolą [19].

Dotychczasowy wizerunek narkomanii charakteryzujący się wzrostem liczby uzależnionych, epidemicznym i grupowym odurzaniem się, koncentracją zjawiska w dużych miastach i buntem wobec otoczenia wzbogacony został o znaczące zróżnicowanie i dostępność narkotyków, jak również sam charakter sięgania po narkotyki w celach rozrywkowych. Dane szacunkowe z połowy lat dziewięćdziesiątych mówiły o około 200 tysiącach osób narkotyzujących się w Polsce [12, s.28-29].

Nowe trendy w XXI wieku. Początek wieku XXI charakteryzuje stale rosnący popyt na psychoaktywne specyfiki. Jak zauważa Bogusław Habrat – specjalista w dziedzinie uzależnień: «Sprzyjają temu czynniki społeczno-kulturowe: częstsze postawy hedonistyczne i ludystyczne, zanik tradycyjnych wartości moralnych i zmniejszenie roli dotychczasowych autorytetów, rozluźnienie więzi społecznych i zmniejszenie nacisku na zachowania społecznie pożądane, marginalizacja części społeczeństwa, zmniejszenie dezaprobaty dla używania substancji psychoaktywnych itp.» [20].

Współczesne wzorce, rodzaje zażywanych narkotyków, przyczyny sięgania po nie i formy ich używania uległy kolejnym zmianom. Zaczęły stanowić stały element wszelkiego rodzaju imprez, spędzania czasu wolnego, ucieczkę od codziennych problemów, bądź też przynosić zaczęły, osobom spragnionym wrażeń, oczekiwane przez nich stany. W ostatniej dekadzie coraz powszechniej okazjonalne zażywanie narkotyków spotyka się ze społecznym przyzwoleniem, natomiast osobę je biorącą rzadko łączy się z dotychczasowym stereotypowym obrazem narkomana [7, s.40-41]. Jolanta Rogala-Oblękowska potwierdza to w przeprowadzonych przez siebie badaniach. Powszechny dostęp do narkotyków wpłynął na pojawienie się w Polsce zjawiska zwanego przez autorkę «modą na branie». Zwraca też ona uwagę na przekaz medialny, który temu obecnie towarzyszy, przedstawiający sięganie po narkotyki, jako zjawisko niemal powszechne, tworzące w społecznej świadomości opinię, że «biorą wszyscy» [21]. Okazjonalne sięganie po środki psychoaktywne, jako element zabawy, spędzania weekendu, czy dla wzmocnienia koncentracji i poprawy pamięci stanowić zaczęło coraz większy problem w społeczeństwie polskim. Zażywanie narkotyków przestało zarówno spotykać się z występującym w społeczeństwie odium wobec zjawiska, jak też utraciło walory nobilitujące. Osoba zażywająca obecnie nie jest ani odrzucana od otoczenia, ani nie zyskuje w nim statusu kontestatora, ekscentryka, romantycznego desperata. Narkotyki można zdobyć współcześnie niemal zawsze i wszędzie, stały się elementem rzeczywistości, podobnie jak alkohol czy tytoń, stosowanym instrumentalnie [22, s.149-150].

Na eskalację zażywania środków psychoaktywnych pod koniec pierwszej dekady XXI wieku wielce znaczący wpływ wywarł legalny – w Polsce od sierpnia 2008 do października 2010 roku – handel tzw. «dopalaczami». Były to nieobjęte kontrolą prawną specyfiki, wykazujące działanie narkotyczne – pobudzały,

stymulowały, wywoływały halucynacje, jednakże w związku z tym, że nie występowały pośród dotychczas zabronionych narkotyków, przez ponad dwa lata mógł je nabyć każdy zainteresowany, i w dowolnych ilościach [23]. Zapewnienia producentów «dopalaczy» o bezpieczeństwie wynikającym z zażywania tych specyfików, jak nieograniczone w zasadzie możliwości ich dystrybucji, istotnie przyczyniły się do nasilenia zjawiska i zmiany postaw wobec tych środków, zarówno pośród młodzieży, jak również przedstawiciele różnych grup wiekowych. Pomimo regulacji prawnych ustalających jednoznacznie status narkotyków projektowanych, zażywanie środków psychoaktywnych cechuje niegasnąca dynamika rozwoju [24]. Sytuację na rynku dopalaczy zdecydowanie należy uznać za nierozwiązaną, ponieważ możliwości producentów w «konstruowaniu» nowych specyfików, nie ujmowanych we wprowadzanych regulacjach, są nieograniczone. W dalszym ciągu, poprzez internetowe witryny, możliwy jest zakup wszelkich «dopalaczy» [25].

Pod koniec pierwszej dekady XXI wieku wzrosła również ilość nowych psychoaktywnych specyfików pochodzenia zarówno roślinnego, jak i tych, które powstają w laboratoriach. Każdego roku na rynek narkotykowy wprowadzane są nowe środki odurzające [22, s.155]. Od końca lat dziewięćdziesiątych XX wieku mamy do czynienia z niespotykaną dotychczas dynamiką zjawiska. Od 1997 roku do końca roku 2010 zgłoszono na terenie Unii Europejskiej ponad 150 nowych substancji o narkotycznym działaniu. Najwięcej specyfików pojawiło się w ciągu dwóch ostatnich lat dekady: 24 – w 2009 i 45 – w 2010 roku [26]. Tendencje pojawiające się na terenie Europy przenikają również na tereny Polski.

Od kilku lat w Polsce odnotowuje się również, zwłaszcza wśród młodzieży, wzrost zainteresowania specyfikami o psychoaktywnych właściwościach, uzyskiwanymi z leków powszechnie dostępnych. Łatwość nabycia, wraz z nieskomplikowanymi metodami «produkcji» takiego środka odurzającego stanowią dodatkowe ułatwienie dla osób poszukujących tego typu doznań [27]. Nietypowe obecnie jest także zażywanie substancji, które dotychczas nie stanowiły problemu z uwagi na nieznaną potencjał uzależniający. Osobliwość ta od kilku co najmniej lat stanowi niebagatelne wyzwanie dla toksykologów, terapeutów uzależnień oraz specjalistów medycyny ratunkowej. Coraz częściej bowiem na oddziały szpitalne trafiać zaczęły osoby po zatruciu tego typu specyfikami [28].

Od 2011 roku wśród młodzieży pojawiły się zupełnie nowe pomysły na osiągnięcie odmiennych stanów świadomości. Jedną z tendencji, jakie wówczas zaobserwowano, było zażywanie Gamma-butyrolaktonu (GBL) – rozpuszczalnika stanowiącego bazę składową wielu wyrobów powszechnie używanych i w większości krajów dostępnego w legalnym handlu. Środek występujący m.in. jako płyn do mycia felg samochodowych można było nabyć w internetowej sprzedaży, wraz z możliwością dostarczenia przez kuriera, pod wskazany adres [29]. W klinikach toksykologicznych pojawiły się już przypadki zatrucia tym specyfikiem, znajdującym również zastosowanie jako środek do popełniania przestępstw seksualnych, który zastąpił zabronioną przez regulacje prawne tzw. «pigułkę gwałtu» (GHB) [30].

Podsumowanie. Dynamika zjawiska przybiera coraz to nowe formy. W połowie 2012 roku media informowały o zupełnie innowacyjnych sposobach osiągania stanów narkotycznych [31,32]. Tym razem próbowano narkotyzować się odpowiednio złożonymi sekwencjami dźwięków, które – jak uważano – potrafią wywołać efekty analogiczne do tych, osiąganych po dotychczas znanych środkach odurzających [33]. Pomimo stwierdzenia zarówno braku możliwości osiągania tychże efektów, jak i potencjału uzależniającego [34], na jednej z internetowych witryn, do chwili obecnej, prowadzony jest handel tego typu plikami [35]. Fakt możliwości korzystania z czegoś, co może zmienić samopoczucie, w dodatku w legalnym, a raczej nie zabronionym handlu, znacząco wpłynął na duże zainteresowanie nowym zjawiskiem. Z kolei jesienią 2012 roku ruszyła ogólnopolska akcja pod nazwą «Zachowaj Trzeźwy Umysł», w której zwrócono uwagę na nadużywanie – zwłaszcza przez uczniów szkół podstawowych i gimnazjalnych – napojów energetycznych, zawierających w składzie znaczne ilości kofeiny. Wypijanie dużych ilości energetycznych drinków oraz łączenie ich z alkoholem to kolejna zauważona osobliwość [36]. Biorąc pod uwagę dotychczasową aktywność na rynku substancji psychoaktywnych, z dużym prawdopodobieństwem możemy spodziewać się, w niezbyt odległej przyszłości, zupełnie nowych trendów.

Piśmiennictwo:

1. Abucewicz Monika: Narkomania – problem społeczny w perspektywie konstruktywistycznej. Warszawa: Instytut Profilaktyki Społecznej i Resocjalizacji UW 2012.
2. Rogala Jan: Narkotyki. Warszawa: Krajowa Agencja Wydawnicza 1983.
3. Kubale Anna: Eter, czyli największe odkrycie chrześcijaństwa [w:] Kuziak Michał (red): Sztuczne raje... Użytki w literaturze. Słupsk: Pomorska Akademia Pedagogiczna 2002, s. 199-208.
4. Niewiadomska Iwona, Stanisławczyk Piotr: Narkotyki. Lublin: Katolicki Uniwersytet Lubelski 2004.

5. Ustawa z dnia 22 czerwca 1923 r. w przedmiocie substancji i przetworów odurzających. Dziennik Ustaw 1923 nr 72 poz. 599.
6. Jędrzejko Mariusz: Narkotyki i narkomania w Wojsku Polskim. Warszawa – Pułtusk: Oficyna Wydawnicza ASPRA-JR – Akademia Humanistyczna im. A. Gieysztora 2004.
7. Łuczak Elżbieta: Przemiany w rozwoju zjawiska narkomanii. Pułtusk: Wyższa Szkoła Humanistyczna im. A. Gieysztora 2004.
8. Frieske Kazimierz, Sobiech Robert: Narkomania. Interpretacje problemu społecznego. Warszawa: Instytut Wydawniczy Związków Zawodowych 1987.
9. Juczyński Zygfryd: Narkomania. Podręcznik dla nauczycieli, wychowawców i rodziców. Warszawa: Wydawnictwo Lekarskie PZWL 2008.
10. Sipowicz Kamil: Hipisi w PRL-u. Warszawa: Wydawnictwo Baobab 2008.
11. Hanausek Tadeusz, Hanausek Wiesława: Narkomania. Studium kryminologiczno-kryminalistyczne. Warszawa: Wydawnictwo Prawnicze 1976.
12. Hołyst Bruno: Narkomania. Problemy prawa i kryminologii. Warszawa: Polskie Towarzystwo Higieny Psychiczej 1996.
13. Jędrzejko Mariusz, Jabłoński Piotr: Narkotyki i środki zastępcze (zjawisko, zagrożenia, profilaktyka). Warszawa – Dąbrowa Górnicza: Oficyna Wydawnicza ASPRA-JR – Wyższa Szkoła Biznesu 2012.
14. Siczek Jerzy: Narkonauci. Od uzależnienia do dobrego życia. Warszawa: Agencja Wydawnicza Jacek Santorski & CO 1994.
15. Staniaszek Marek: Polska scena narkotykowa. [w:] Dimoff Timothy, Carper Steve. Jak rozpoznać czy dziecko sięga po narkotyki. Warszawa: ELMA BOOKS 1993, s. 170-192.
16. Ustawa z dnia 24 kwietnia 1997 o przeciwdziałaniu narkomanii. Dziennik Ustaw 1997 nr 75 poz. 468.
17. Sierosławski Janusz: Ograniczenie używania substancji psychoaktywnych i związanych z tym szkód zdrowotnych. «Alkoholizm i Narkomania» 1999, nr 2, s. 179-180.
18. Motyka Marek: Zmiany kulturowe wobec substancji psychoaktywnych w Polsce na przełomie XX i XXI wieku. «Актуальні проблеми вітчизняної та всесвітньої історії» 2012, nr 23, s. 488-504.
19. Wanat Wojciech: Narkotyki i narkomania. Odłot donikąd. Warszawa: Wydawnictwo Iskry 2006.
20. Habrat Bogusław: Zaburzenia psychiczne spowodowane przyjmowaniem substancji psychoaktywnych [w:] Bilikiewicz Adam (red.): Psychiatria. Podręcznik dla studentów medycyny. Warszawa: Wydawnictwo Lekarskie PZWL 2009, s. 238-269.
21. Rogala-Oblękowska Jolanta: Narkotyki w życiu młodzieży [w:] Fatyga Barbara, Rogala-Oblękowska Jolanta: Style życia młodzieży a narkotyki. Wyniki badań empirycznych. Warszawa: Instytut Spraw Publicznych 2008, s. 183-194.
22. Knapik Wioletta: Uzależnienia jako problem cywilizacyjny XXI wieku. Kraków: Uniwersytet Rolniczy im. Hugona Kołłątaja 2010.
23. Warecki Krzysztof: Dopalacze. Radom: Polskie Wydawnictwo Encyklopedyczne 2010.
24. Motyka Marek: Polityka narkotykowa na świecie oraz jej implikacje na terenie Rzeczypospolitej Polski od II połowy XX wieku. Przegląd tendencji. «Слов'янський вісник» 2012, nr 14, s. 58-62.
25. Motyka Marek: Końca nie widać. «Bez Toastu» 2011, nr 2, s. 11.
26. Europejskie Centrum Monitorowania Narkotyków i Narkomanii: Stan problemu narkotykowego w Europie. Sprawozdanie roczne. Luksemburg 2011.
27. Motyka Marek: Haj z apteki. «Bez Toastu» 2011, nr 3, s. 12.
28. Sein Anand Jacek, Habrat Bogusław, Sut Michał, Korolkiewicz Roman: Nadużywanie substancji teoretycznie bez znanego potencjału uzależniającego – przegląd przypadków. «Przegląd Lekarski» 2009, nr 6, s. 290-292.
29. Motyka Marek: Odłot w garażu. «Bez Toastu» 2012, nr 2, s. 11.
30. Chwajluk Paweł, Rejmak Grażyna: Ostre zatrucie gamma-butyrolaktonem z zespołem abstynencyjnym. «Przegląd Lekarski» 2011, nr 8, s. 537-538.
31. Szałowska Agnieszka: Omamieni dźwiękiem [online] <http://www.polskieradio.pl> dostęp: 28.07.2012.
32. Święchowicz Małgorzata, Bajka Celina: E-narkotyki, czyli naćpani dźwiękami. «Newsweek» 2012, nr 21, s. 52-55.
33. Motyka Marek: Niebezpieczne dźwięki. «Bez Toastu» 2012, nr 5, s. 11.
34. Grzybowski Szczepan: Dźwiękowy odłot. «Charaktery – magazyn psychologiczny» 2012, nr 8, s. 64-66.
35. <http://i-doser.pl/>, dostęp: 06.02.2013.
36. Motyka Marek: Lotem Ikara. «Bez Toastu» 2013, nr 1, s. 11.